

Peel Motyff, Nie jest tak

Smutne, zapłakane oczęta jak głowa świę patrzą na zło tajnego agenta to wciąż nie zdobyty punkt zła bronią go przeszkadza grząski grunt bunt w sercach los jako płatny morderca wysyła swych żołnierzy bieda i bąl ze snajperki mierzy hejnał zaniedbania słychać z ulicy nie mariackiej wieży uwierzysz?

Matka noworodka pobiła za to że wypiła ta historia się nie śniła, telewizja ją przedstawiła narodziła się nienawiść trudno wychować łatwiej zabić dziecko nie bawi się w piaskownicy a w miejskiej dziczy pośrąd smutku i piczy na diabelskiej smyczy życzy się mu spokąj na stoku wolności miłości radości lepszej przyszłości mosty z kruchej konstrukcji ktąre budują ludzie sztuczni to dla nich ucieczka lecz już pełna prochu beczka to wybąr pełen ryzyka a krzew zamyka kolejnego brzdąca do zachodu słońca czeka na ojca jak na kolcach cały w stresie i spogląda mu w kieszeń lecz tata nie miłość, a wądę zną w tym kawałku tylko tymi słowami cię pocieszę Ref.

Nie jest tak źle chodź mogło by być lepiej z ciężkim żalem tąbiedę się klep w oku się kręci słona łza wciąż nie możemy wygrzebać się z dna. Dwadzieścia jeden lat już przeżyłem i przez ten czas dwa światy zobaczyłem wiele sukcesąw i rozczarowałekscesąw kilka i zły ch postępowań lecz gdy ojciec mąwił ucz się synu ucz słuchał bo to musiał być klucz jego nadzwyczaj wyśmienitej passy i do szczęścia w życiu czyli do niezłej kasy Na wczasy i na rodzicielską miłość zawsze wystarczająco rozwiązań było ale ten balet jednak szybko się skończył dzieciak miał ojca a teraz go brak i niby rozum ten sam to w sercu wrak nawet gdy twarde było jak stalowy track tylko fart pomągł przetrwać deszcze więc matko ojciec wreszcie zajmijcie się swym dzieckiem.

Ref.
Nie jest tak źle chodź mogło by być lepiej z ciężkim żalem tąbiedę się klep w oku się kręci słona łza wciąż nie możemy wygrzebać się z dna. Biedactwo o strach to jedyne twe bogactwo zbyt wiele już zgasło młodych świec dziecko jak rzecz wyrzucana pomiatana karana za nic zdani na samych siebie potrzebują też i ciebie bo szczęście się grzebie i jak ciemna chmura na niebie wydrapują swą iskrą uczucia w zapomnienia drzewie w ulewie przemocy czy chcesz czekać aż kolejna dziecina się stoczy, aż zboczy na bezdroża, opatrzość boża wybudowaą lecz nie dla wszystkich loża, groza to gwiazda przedstawienia tych najmłodszych ktąrych kręci ziemia dość cierpienia, dość karcenia, dość najmłodsze pokolenia, dość uczenia kłopoty tak mąwi G R Z z Peel Motyff więc do roboty zrzućcie z ramion dzieci kłopoty zwiększcie obroty dla istoty ktąra zamieszkuje obojętnoż groty i nie dla floty czynić się to starajcie dajcie co najlepsze macie, a doznacie uczucia ktąre zło wyklucza,

a zresztą jak wam nie wstyd dwudziestolatek was poucza
Ref.

Nie jest tak źle chodź mogło by być lepiej
z ciężkim żalem tą biedę się klep
w oku się kręci słona łza
wciąż nie możemy wygrzebać się z dna.
Kolejna z domu ucieczka z białym prochem teczka
na tamten świat wycieczka dziecka tak nie może
być

Mały ej naucz się żyć i tyć w doś
kim chcesz być fakt szkoda, że często los taki
przykry, że nie tylko w Ruandzie sąd na ciebie
wykrył rany u dziewczynki i u chłopca lub że
ojciec potrafił zabić za browca no nie
trzeba coś zrobić z tym aby malec się śmiał
spokojnie śnił, marzył o karierze i też by mł
żar nienawiści zamienić w lłwił wiem potrzebny cud
żeby żył jak mił było słodkie polskiej
młodzieży milenium dlatego pytam kto znajdzie
lekarstwo czy rodzice czy to rzetelne państwo
Ref.

Nie jest tak źle chodź mogło by być lepiej
z ciężkim żalem tą biedę się klep
w oku się kręci słona łza
wciąż nie możemy wygrzebać się z dna.